

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA:

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. ed wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarżeniach należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Bazylego.
Jutro: Wita Modesta.
Pojutrze: Benona.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 3 39 zach. 8 21
Jutro: » » 3 39 » 8 22
Pojutrze: » 3 39 » 8 22

Do czytelników naszych.

Zbliża się znowu koniec kwartału i czas pomyśleć o odnowieniu przedpłaty na Gazetę na przyszły kwartał 1913, lipiec, sierpień i wrzesień.

W przyszłym latowym kwartale bardzo wielu rodaków zwykle niby z powodu pracy w polu zaniechuje Gazety. Kto tak czyni, ten szkodzi i wydawnictwo i siebie samego. Wydawnictwo, bo uszczupla mu dochody, siebie samego, bo porzuca jedyne i najlepsze źródło nauki i oświaty, bez której dziś żaden człowiek obywać się nie może.

Oświata bowiem jedynie daje zrozumienie zadania życia człowieka. Tylko oświecony wie po co żyje na świecie i że jak każde inne stworzenie trzyma się swego stada, jemu trzeba trzymać się swej narodowości. Oświecony człowiek wie co znaczy i czym jest Ojczyzna, oraz, że kochać ją i dla niej żyć to zadaniem uczciwego człowieka. Pierwszem zaś źródłem tej zdrowej oświaty jest dla każdego prawego Polaka — gazeta szczerze polsko-katolicka. Ta jest nam nie tylko przyjaciółką i doradczynią w obecnej ciężkiej doli, ale dzieciom naszym najlepszą nauczycielką miłości Ojczyzny i narodu.

Tylko z gazety szczerze służącej sprawie naszej, dowie się każdy, jak i jakim sposobem można przysłużyć się Ojczyźnie i swemu społeczeństwu. Gazeta tylko donosi nam o każdym zamachu godzącym w nasz byt i istotę narodową i przestrzega i radzi jak bronić swego. Kto kocha swój naród i interesuje się szczerze dołą obecną i przyszłą kraju ojczystego ten nie wypuści z ręki gazety polskiej.

Nie dość jednak samemu być dobrym Polakiem, nie. Dbać trzeba każdemu z nas i o to, aby szeregi dobrych synów Matki-Ojczyzny z dniem każdym się powiększały. Dbać trzeba nam, aby światło oświaty coraz ożywsiemi promieniami obejmowało wszystkie zakątki Ojczyzny naszej i wszystkie stany społeczeństwa. Wówczas dopiero będziemy mogli zabrać się do wspólnej innej pracy około podźwignięcia całego społeczeństwa do lepszego bytu. Kto więc kocha Ojczyznę i swój naród niech krzewi oświatę przez pisma szczerze polsko-katolickie.

Na Warmii każdy rodak niech pracuje nad tem, aby nie było ani jednego domu, jednej chaty, bez »Gazety Olsztyńskiej«, która dla Warmii jest jedynym i najcenniejszym pismem prawdziwie polsko-katolickim.

Niechaj każdy, kto pragnie przysłużyć się społeczeństwu i Kościołowi, a nie mający innego ku temu sposobu, rozprzestrzenia tylko pismo polskie, a tem samem już przyłoży rękę do wielkiego dzieła — rozbudzenia ducha w sercach obojętnych dla sprawy ojczystej. I Ojczyzna, społeczeństwo i Kościół wdzięczni mu będą za jego pracę pozorze nikłą, w rzeczy samej zaś bardzo doniosłą i wielkiej wagi. Pozyska nie tylko jedną duszę i uratuje od straty dla sprawy naszej, ale przede wszystkim pokolenie zachowa go we wdzięcznej pamięci.

Teraz właśnie najodpowiedniejszy czas po temu, gdyż zbliża się nowy kwartał. Zatem do dzieła! Kto prawy Polak i szczerze przywiązany do wiary ojców niech najprzód sam zapisze sobie »Gazetę Olsztyńską« na przyszły kwartał, a następnie zajmie się szerzeniem oświaty i zjedzywaniem Gazecie ospałych i obojętnych dotąd rodaków.

Od 15go do 25go czerwca przyjmują listowi przedpłatę na »Gazetę Olsztyńską«. Należy więc mieć pieniądze przygotowane i zaraz w pierwszych dniach takowego listowemu wręczyć, który z ich odbioru pokwituje. Jest to najłatwiejszy i najpewniejszy sposób zapisywania. Trzeba więc z niego korzystać. Nowi zaś czytelnicy niech zapiszą sobie Gazetę na pocztę, lub u nas w redakcyi.

»Gazeta Olsztyńska« z bezpłatnymi dodatkami »Gość niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na wszystkich pocztach kwartalnie 1 markę, z odnośzeniem w dom przez listowego 124 m., kto Gazetę z redakcyi sam odbiera płaci kwartalnie 80 fen.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie Waszą »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich!

Oplakany los wychodźstwa polskiego na Warmii.

Nasz biedny lud z zakordonu, skazany na chleb obcoplemieńców, tulać się musi po świecie, dorabiając innych swoją rzetelną pracą. Szczęśliwi, jeżeli się dostaną w polskie strony, gdzie mogą do kościoła chodzić i słuchać słowa Bożego. Niestety w pogoni za chlebem zapuszczają się często w obce zupełnie strony, gdzie się nie zna ich języka, gdzie tylko z pogardą spogląda się na robotnika polskiego w siermiędze.

Wielka liczba tych sezonowych robotników zatrzymuje się w miznach około Malborka i Elbląga, gdzie nie tylko nie usłyszą słowa polskiego w kościele, ale gdzie nawet kościołów katolickich nie ma.

Ale i katolicka Warmia potrzebuje nie małą liczbę tych wychodźców polskich. W najbliższej okolicy Brunsbergi zatrzymuje się przez lato przeszło setka tych robotników sezonowych, którzy po ciężkiej pracy cielesnej nie doznają żadnej pociechy i pokrzepienia na duchu.

Różne ferajny się stwarza i poświęca się dla ich utrzymania czas i trud, ale o biednym robotniku polskim, który najbardziej potrzebuje opieki, nikt nie pamięta.

Napotyka się często tych biednych ludzi, skazanych na ciężką pracę, nieśmiały mi krokami mierzących chodniki i niedowierzająco patrzących na przechodniów. Nikt ich się nie pyta, skąd i dokąd, z tego prostego powodu, bo nikt tu nie rozumie po polsku, ani oni po niemiecku. A ciekawe rzeczy można by się od nich dowiedzieć, na przykład, że liczba ich przekracza setkę i że dla tych stu ludzi nic się nie czyni, aby ich utrzymać przy wierze katolickiej. Oni nie usłyszą przez cały czas sezonu let-

nego ani słowa Bożego, ani nie przystępują do spowiedzi, chociaż sposobność do tego tu się nadarza, jak rzadko gdzie indziej; wystarczy tylko wspomnieć, że w Brunsberdze jest trzech księży, którzy się szczerą tem, że umieją po polsku, w każdym razie porozumieć się mogą.

Dlaczego więc zapomina się o ludzie polskim w tak ważnej sprawie? Może dlatego, że za mała liczba? Ale przecież Pan Jezus dał nam najlepszy przykład udając się w puszczę za jedną zbłądną owieczką, a tu cała setka owieczek!

W innych stronach także zupełnie niemieckich ustanawia się nawet polskiego kapelana, który po kolei zwiedza majątki, w których pracują polscy robotnicy, i wygłasza kazania. A tu gdzie taka sposobność się nadarza, nie można tego przeprowadzić?

Zważywszy jeszcze to, że w Brunsberdze się znajduje seminarium, w którym klerycy się przysposabiają do duszpasterstwa polskich parafii, nie byłoby to ćwiczenie dla nich, zasługujące ze wszech stron na poparcie, gdyby ci od czasu do czasu wygłosili kazanie polskie?

Nie dziwić się, że po takim obchodzeniu się z wychodźcami ludzkie dziecię kulturalnie i moralnie. Czyta się często o zbrodniach, których się dopuszczają polscy robotnicy z za kordonu. Kto temu winien?

To jest tylko jedna karta czarna w wielkiej księdze wychodźstwa polskiego. Niestety, zaniedbanie tej warstwy ludu robotniczego jest ogólne, osobiście w miznach, gdzie liczba ich dochodzi do kilkuset.

Czy tu nie ma żadnej pomocy?

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Wiadomość rozwiązania parlamentu pokutuje w świecie politycznym niemieckim. Kanclerz Bethmann-Hollweg oświadczył się podobno stanowczo przeciw podatkowi majątk. Rzeszy, który większość partii chce przeprowadzić na pokrycie kosztów zbrojeń w miejsce projektowanego przez rząd podwyższenia datków matrikularnych poszczególnych państw związkowych. Kanclerz chce odegrać rolę »mocnego człowieka« i apelować do społeczeństwa niemieckiego, czyli do nowych wyborów. Czy »apel« taki by się na co przydał, to jeszcze wielka kwestya.

— Z komisji budżetowej parlamentu. Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego obradowała wczoraj pomiędzy innymi także nad funduszami na pokrycie stałych wydatków, wywołanych zbrojeniami. W pierwszej linii weszła na porządek dzienny ustawa o prawie rzeszy do spadku. Niemal wszystkie stronnictwa oświadczyły się przeciwko tej ustawie. W sprawie tej ze strony Koła Polskiego przemawiał poseł hr. Międzyński.

— Zapomniany parlament. Dzienniki berlińskie zwracają na to uwagę, że w programie uroczystości jubileuszowych cesarza Wilhelma — nie ma zupełnie miejsca dla parlamentu i sejmu, a więc dla właściwych reprezentacji ludowych. Dzienniki

wskazują, iż właśnie w przeddzień obchodu jubileuszowego — zarówno parlament, jak sejm przestaną obradować.

— Zjazd polityczny. W spotkaniu króla włoskiego Wiktora Emanuela z cesarzem niemieckim w Kilonii, które odbędzie się w pierwszych dniach lipca, weźmie udział włoski minister spraw zagranicznych San Giuliano, włoski ambasador w Berlinie Boletti, kanclerz Bethmann Hellweg, niemiecki ambasador w Rzymie Flotow oraz niemiecki minister spraw zagranicznych Jagów. Zjazd w Kilonii będzie miał zatem wszystkie cechy zjazdu politycznego.

— Postępy Duńczyków w Szlezewiku. W Brede, małej wiosce w Szlezewiku północnym odbyło się w sobotę i niedzielę walne zgromadzenie zjednoczonych towarzystw duńskich w Szlezewiku przy udziale posła duńskiego do parlamentu niemieckiego, Hansena i posłów do sejmu pruskiego, Nissena i Kloppenborga. Na zjeździe tym poszczególne zarządy towarzystw zdały sprawozdanie z czynności i rozwoju towarzystw. I tak naprzykład towarzystwo, mające na celu ochronę czystości języka duńskiego, powiększyło się w r. 1912. o 449 nowych członków. W r. 1912 miało towarzystwo 28284 mk. dochodu. Tow. pomocy naukowej wysłało w 1912. r. do Dani 294 uczniów na naukę. Pomiędzy studentami uniwersyteckimi, którzy pobierają zapomogę czyli stypendya z tego towarzystwa, znajduje się 70 parobków i 115 dziewcząt służących, na co w r. 1912 wydano 42000 marek. — Bohaterski naród!

— Z Austro-Węgier. Aresztowania szpiegów. Sprawa szpiega Redla zatacza coraz szersze kregi. Swego czasu skradziono w twierdzy Steinamanger 27 tys. koron i ważne dokumenty wojskowe. Obecnie wykazało się, że było to sprawką Redla, który i tam miał współpracowników. Aresztowano w związku z tą sprawą pewnego sierżanta, a nastąpić mają niebawem jeszcze dalsze sensacyjne aresztowania.

Zeppelin w Wiedniu. Wczoraj w południe o godzinie 1 minut 5 ukazał się nad Wiedniem balon zeppelinowski »Sachsen«,

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Podtrzymując Baranżerę, zbliżył się do Klotyldy, a ucałowawszy jeszcze ze wzruszeniem ręce obu kobiet, wyrzekł te słowa:

— Nie rozpaczajcie, moje panie, ja was ocale, w jaki sposób, jutro się dowiecie — i szybko się oddalił.

Biedne kobiety tak były w swej niemej rozpaczce pogrążone, że nie zwróciły nawet uwagi na wzruszenie Piotra, ani na nacisk, a jakim wymówił słowa: »ja was ocale« — i zwołała powróciły do zamku, a potem wieczorem do Orleanu.

Piotr tymczasem, powróciwszy do swego schludnego mieszkania, uporządkował wszystkie swe papiery i rzeczy, poczem zasiadł do napisania dwóch listów.

Praca ta nie zabrała mu dużo czasu, a zaopatrzywszy oba listy w adres i włożywszy je do koperty, przystąpił do okna, otworzył je jak szeroko i zapatrzył się w lazurowe niebo, pokryte gwiazdami, jakby chciał wzrokiem swym przebiec te przestwory, zobaczyć, co się po za niemi dzieje i zgłębić tajemnice drugiego świata.

Myślą uleciał w przeszłość daleką, wspominał te przyjemne i wesołe z małżonką Baranżerą zabawy, tę czułą opiekę szlachetnej Klotyldy nad sobą, która dla niego prawie drugą matką była.

Wzruszenie poczęło go znowu ogarniać, lecz precz z chwilową słabością, on potrzebował sily do przeprowadzenia swego planu, od którego zależało życie i szczęście dwóch słabych istot, które nie mogły na nikogo liczyć na świecie, jak tylko na niego.

Czyżby jeszcze miał w ostatniej chwili się zawałać przed spełnieniem ofiary?... Nie! Tego one się nie doczekają, jutro zobaczą, iż słowa dotrzymał i je ocalił.

który pod kierunkiem Zeppelina rozpoczął podróż wynoszącą 650 kilometrów odbył balon w ciągu 8 godzin i 25 minut. Tłumy zebrane w Wiedniu przyjęły wjazd Zeppelina owacyjnie. Po kilku okrążeniach nad Wiedniem udał się balon do Schoenbrunnu, gdzie Zeppelin złożył hołd cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

— Na Bałkanie. W Biłogrodzie lada chwila oczekiwane jest nadejście odpowiedzi rządu bułgarskiego na notę Serbii, żądającą zmiany układu o podziale granic. Nikt nie wątpi, że odpowiedź będzie odmowna. W Serbii panuje nadzwyczajne oburzenie na Bułgarów. Skonfiskowano wiele gazet, ponieważ żądały ustąpienia króla i ministrów, aby utworzyć nowy rząd, któryby energiczniej wystąpił przeciw Bułgarom. »Times« donosi z Konstantynopola, że mocarstwa wywra nacisk na Turcyę i państwa bałkańskie w tym kierunku aby spowodować je do demobilizacji przeskodząc tem wybuchowi nowej wojny. Serbowie podpalili w Monastyrze koszary wojska bułgarskiego. Pożar zauważono niebawem, tak że żołnierze bułgarscy mieli jeszcze czas uciec przed szalejącym żywiołem. Ogień wybuchł w nocy. Koszary spłonęły zupełnie. W Paryżu odbyło się w poniedziałek pierwsze posiedzenie konferencji finansowej, złożonej z delegatów państw bałkańskich i Turcyi. Posiedzenie było bardzo krótkie i załatwiono na niem tylko podział delegatów na cztery komisye, które mają się zajmować poszczególnymi sprawami.

Sprawy polskie.

— Władza duchowna przeciwko posłowaniu kapłana polskiego. Na Kaszubach zwyciężyli, jak wiadomo, kandydaci polscy. Ks. Łosiński postował już dotychczas, natomiast ks. Witkowski jest posłem nowym. Otóż donoszą »Kur. Pozn.«, że Półpińska władza duchowna, wrogo wobec polskości usposobiona, zakazała ks. Witkowskiemu posłowania. Zakaz ten ks. biskupa Roseatretera, pisze »Kur. Pozn.«

I spokój nadziemski zapanował w jego duszy, zgiął kolana i wzrok swój wznosiłszy poraz ostatni ku gwiazdostwemu niebu, wyszeptał:

Wielki Boże. Ty, który znasz tajemki serc ludzkich, Ty znasz i moje, Ty wiesz z jakich pobudek składam tę ofiarę, przebac mi też ostatnie moje niewiame kłamstwo, jak Ojciec dobrotliwy, a te dwie niewiame istoty przyjm pod Swą wszechmocną opiekę i błogosław im Boże!

Powstał potem z rozjaśnieniem czołem, a gdy zamykał okno, spostrzegł spadającą gwiazdkę z firmamentu niebieskiego.

Jakby czytał w księdze przeznaczenia: to jego gwiazdka życia gasła, aby ginąć w pomrokach.

Za chwilę zgasło światło w mieszkaniu Piotra i zapanowała głucha cisza, której nie przerywało, jak śpiew ptactwa leśnego, które wznosiły hymna wieczoray na cześć Stwórcy i Pana.

VIII.

Walentyna niemal się zadziwił, gdy go nazajutrz wcześniej rano zbudził służący ze snu i podał mu list, przyniesiony przez umyślnego posłańca z nadmieniem, aby go natychmiast panu doręczyć.

I znowu dla nieszczęśliwego Walentyna przybyła jedna zagadka więcej. Cóż mógł ten list zwierzać? Czy nową jaką nieszczęśliwą miał mu zwiastować nowinę? — Niezawodnie tak, boć po ostatnich przejściach, po utracie wszystkiego, co jego sercu było drogiem na tym świecie, — szczęściu Walentyna już nie ufał.

Otworzył drżącą ręką list, wyjął z niego drugi list zapieczętowany i zaadresowany do sędziogo śledczego p. Daniela d'Hautefort, a w końcu mały arkusik papieru, na którym stały pewną ręką napisane słowa: »Szanowny Panie Walentynie!

Wiedząc, iż Pan nie zaniechał zamiaru zrehabilitowania pamięci swego ojca, pragnę Panu w tem dopomóc. Proszę więc

stuszenie pogłębi jeszcze przedział między polskim społeczeństwem a niemiecką władzą duchowną.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycecyza. — Stolica biskupia kupiła w Welawie za 11,500 mr. posiadłość obejmującą 7 mórg, na której ma kościół być wybudowany. Dotąd proboszcz z Wystrucia co 4 tygodnie odprawia nabożeństwo w sali więzienia.

Chelmińska dycecyza. Najprzew. ks. biskup Augustyn jedzie do wód w Kissingen w Bawarii dla poratowania zdrowia.

Z Rzymu. Na pamiątkę jubileuszu konstantyńskiego, ustanowił Ojciec św. 100 dniowy odpust, który otrzymuje każdy, kto się wyłącznie posuguje pozdrowieniem: »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus«. Odpust ten można także za dusze w czyśćcu ofiarować. Powodem ustanowienia tego odpustu jest coraz większy zanik tego pobożnego pozdrowienia.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 13 go czerwca 1913.

— Niemcy obchodzić będą w dniu 16. bm., a więc w przyszły poniedziałek, jubileusz 25 letnich rządów cesarza Wilhelma II. — My Polacy z okazji tego jubileuszu przypomnijmy sobie te wszystkie prawa wyjątkowe, jakie na nas Polaków w ciągu tego 25 letniego panowania cesarza Wilhelma ukuto, a które tenże cesarz własnoręcznym podpisem przyjął i zatwierdził. Wspomnijmy na powiększanie setek milionów dla komisji kolonizacyjnej, za które wykupuje się ziemię polską, aby na niej osiedlać niemieckich, przeważnie luterskich kolonistów;

załączony list o ile możności natychmiast po odebraniu tych słów doręczyć osobiście pod jego adresem, a przekonasz się Pan o mej szczerości. Prosząc o przebaczenie, jeżeli stałem się mimowoli przyczyną nieszczęścia Pańskiego, pozostaję

z poważaniem
Piotr Jourdan.

Przeczytawszy powyższe słowa, zadumał się Walentyn głęboko.

Cóż to miało znaczyć? — Wszakże Walentyn z akt skradzionych przez L. fistoła znał teraz bardzo dobrze tajemnicę zamku Vitrandeau, wiedział, kto był zabójcą lotra, — i dla tego nawet zrezygnował z rehabilitacji pamięci swego ukochanego ojca, wbrew swemu obowiązkowi synowskiemu. Po cóż więc dopiero odnawiać te bóle i troszczyć się o naprawę tego co już nigdy naprawić się nie da?

Takie myśli przesuwały się Walentynowi przez głowę i już zamierzał wrzucić list adresowany do Daniela do obok stojącego biurka, aby o nim świat się nie dowiedziało, gdy nagle jakby usłyszał głos, wydobywający się z mogiły:

— Spełń wolę nieboszczyka!

Dreszcz po nim przeszedł, wyskoczył z łóżka rubrawszy się szynko, podążył jeszcze rano do pałacu d'Hautefortów.

Daniel wybierał się właśnie do biera i zegnał się w salonie z żoną i córką, gdy mu służący oznajmił o przybyciu Walentyna.

Zdziwiony nieco tak ranną wizytą, kazał go Daniel poprosić i zapytał wchodzącego:

— Cóż cię, kochany Walentynie, wywabilo tak rychło z łóżka? Dziwię się tem więcej, że zapominasz coraz więcej o węzłach zżyłości i przyjaźni, jakie nas dawniej łączyły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wspomnijmy na prawo osadnicze, na mocy którego nie wolno Polakowi na nabytym gruncie chałupy postawić; pomyślmy o paragrafie językowym, który zabrania nam na wieczerę w ukochanym, ojczystym polskim języku przemawiać; rozważmy owo straszne prawo o wywłaszczeniu, z pomocą którego braci naszych po prostu wyrzucą się z własnych chat i gospodarstw rodzinnych, płacąc za nie nawet niżej wartości i krzywdząc tak podwójnie właścicieli Polaków — i wreszcie niezapomnijmy o nowo uchwalonych 230 milionach na wzmocnienie funduszu komisji kolonizacyjnej! Rozważmy sobie dobrze tę litanię praw wyjątkowych, które na wyniszczenie narodu polskiego ukuto podczas 25 letnich rządów cesarza niemieckiego Wilhelma II — a radość, obchody i uciechy pozostawmy niemieckim i pruskim obywatelom I. klasy. Dla nich, cieszących się swobodą i równouprawnieniem jubileusz cesarski jest dniem radości i wesela. Dla narodu polskiego pod zaborem pruskim nie ma swobody i radości — dla nas są tylko prawa wyjątkowe, przesładowania i smutek. Zastósujmy się do położenia naszego, a szanując przede wszystkim naszą godność narodową, znosmy mężnie i cierpliwie ciosy na nas spadające ufai w sprawiedliwość Tego, który nas Polakami stworzył i bez którego przyzwolenia żadna przemoc ludzka wyniszczyć nas nie zdoła.

— Prokuratorya olsztyńska poszukuje niejakiego przedsiębiorcę Michła, na którego świadectwo powołuje się skazany niedawno na śmierć robotnik Isekowski, który to wyrok sąd Rzeszy ze względów formalnych zniósł. Michł ma podobno dowiedzieć, że Isekowski w dniu morderstwa bawił w innej miejscowości i tak mordu nie dokonał.

— Wakacje letnie w wyższych szkołach Prus Wschodnich rozpoczną się w środę 2 lipca i potrwać do 5go sierpnia.

— Przyszłe posiedzenia sądu przysięgłych rozpoczną nie jak poprzednio pisaliśmy 17 czerwca lecz dopiero 7 lipca.

— Tutejsza izba karna skazała listowego Wilhelma Stibora z Wartemborka za sprzeniewierzenie w urządzenie na 9 miesięcy więzienia.

— Latosia generalna wybierka wojskowa dla stawiających się z miasta Olsztyna i wybudowań odbędzie się dnia 21 czerwca rano o 7mej w »Koperciku«.

— Najprzew. ks. biskup sufragan Hermann w powrocie z Biesowa i Wartemborka bawił we wtorek kilka godzin w Olsztynie i złożył przy tej okazji życzenia nowo mianowanemu kanonikowi ks. Teschner. Ks. kanonik zapewne już w przyszłych 4 tygodniach pożegna się z swą parafią i przenieś się do Fromborka.

— Posiadłości Buchwald nr. 112 i Jonkowo nr. 165 dotychczasowa własność przedsiębiorcy Mosera z Gietkowa nabył na subhaście kapitalista p. Markward z Sopot. Obecnie sprzedał M. posiadłości te fiskusowi za 17 000 m.

— Według ostatniego spisu naliczono w Olsztynie ogółem 1497 śwń w 544 gospodarstwach. Dnia 2 grudnia 1912 naliczono tu 1729 śwń.

— Obecny stan zasiewów. Na podstawie 4926 sprawozdań zaufanych rolników stwierdza »Statistische Korrespondenz« następujący stan zasiewów w Prusach w początku czerwca r. b.: (cyfra 2 oznacza stan dobry, 3 stan średni (przeciętny): pszenica ozima 2,5 (w początku maja rb... 2,6), pszenica jara 2,6, żyto 2,4 (2,7), jarka 3,0, orkisz 2,4 (2,7), jęczmień 2,6, owies 2,6, groch 2,9 wyka 2,9 ziemniaki 2,8, buraki cukrowe 2,8, buraki pastewne 2,9, rzepak 3,3 (3,0), koniczyzna 2,7 (2,5) lucerna 2,6 (2,8), łąki nawadniane 2,4 (2,5), inne łąki 3,0 (2,8). W uwagach do liczb powyższych zaznaczono, iż w maju było przeważnie sucho i chłodno. Wprawdzie po zimnym kwietniu nastąpiło około początku maja dni gorące, lecz niebawem w całym państwie powietrze się ochłodziło wskutek ostrej wiatrowej ze wschodu tak silnie, że przez kilka nocy śron i mróz wyrządziły niemałe szkody. Dopiero w drugiej polo-

wie maja powietrze poczęło się rozgrzewać, aż pod koniec miesiąca nastąpiły niezwykle upały. Ciężkie burze z obfitym deszczem mogły tylko tu i owdzie orzeźwić wysuszoną rolę. Najmniej opadów, w części na wet żadnego deszczu nie było w Prusach Książęcych i Królewskich i w części Brandenburgii i Pomorza, cokolwiek więcej na Śląsku, w Saksonii, Szlezwiku i Hanowerze, najwięcej w dzielnicach zachodnich. O gradobiciach sprawozdania wspominają rzadko. Z chwastów najwięcej rzucił się osot, a co do szkodników zwierzęcych, skarżą się różnicy przeważnie na różne owady, w wielkich gromadach się pojawiające. Ze zasiewów ozimych pszenica najskuteczniej oparła się niekorzystnym wpływowi atmosfery. Natomiast częste są skargi na stan żyta, szczególnie w okolicach, nawiedzonych przez niepogody ubiegłych miesięcy. Na dzieje, żywność w kwietniu co do lepszego rozwoju żyta, nie tylko się nie ziściły, lecz nawet w części zupełnie zawiodły, szczególnie co do długości kłosów.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gotki.** Syn gospodarz Halma w Nowym Kokendorfie uciekając przed nadciągającą burzą wpadł przez nieostrożność do stawu i zanim pomoc nadeszła utonął. Wydobyto go już bez życia.

* **Redykajny.** Grad jaki tu spadł w nocy na poniedziałek wyrządził ogromne szkody. Miejscami zniszczył całe żniwo.

* **Szabarg.** Zbranie Tow. »Jedność« odbędzie się w niedzielę 15go czerwca zaraz po głównym nabożeństwie w mieszkaniu gospodarza p. Kwasa w Szombargu. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

* **Wartembork.** Ostatni targ na bydło był słabo obestany. Ponieważ handlerzy mało przybyło i handel szedł ospało. Za dobre krowy dojne płacono 270—400 m., świnie tuznie 48—50 m. od centaara. Koni dobrych sprzedano dużo, a płacono wedle jakości 700—950 m. za sztukę.

* **Biesowo.** W poniedziałek odbyła się tu uroczysta konsekracja nowego kościoła katolickiego. Aktu dokonał najprzew. ks. biskup sufragan Hermann.

* **Mikolajki.** Uciekł do Szwajcaryi kupiec Emil Espagne, który ogłosił konkurs. — 14 letni syn chałupnika Tratza z Karlshofu dostał się nogą pomiędzy koła rozwerku, które mu ją zgaiły. Chłopiec podobno umrze.

* **Lee.** Okropną śmiercią zginął syn gospodarski Kosman. Jechał na wozie, gdy w tam chwili spłoszyły się przed nadjeżdżającym samochodem. Kosman wyrzucony z woza wpadł pod koła samochodu. Głowa i twarz stanowały krwawą masą. Nieszczęśliwy zmarł w lazarecie.

* **Goldap.** W Węsewach pod Kowala mi bawilo się 14 letnie dziecko papierem i zapalkami. Zapaliła się obleka na dziecku, które odniosło ciężkie poparzenia.

* **Szczytno.** W sobotę po południu kapal się w jeziorze uczeń kelnerski z h. telu Witka Nagle zaczął tonąć. Wołanie o pomoc ułyszało kilku panów, którzy chłopa z wody wydobyli. Chłopiec był już bezprzytomny, lecz go do życia przywrócono.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** (Wielki grad) W okolicy tutejszej panowała wielka burza połączona z grzmotem i błyskawicą. Grad potłukł zboże zupełnie a w niektórych miejscowościach grad wielkości grochu leżał na 20 cm. wysokości. Posiedźc. elowi Poothowi w pobliskiej wiosce zabił piorun na pastwisku pięć drogocennych krów.

* **Oliwa.** Nieznajomego mężczyznę z przetrzezoną piersią znaleziono na drodze niezwygogo. Kim ów mężczyzna jest, i czy został zamordowany, lub czy też popełnił samobójstwo, nie wiadomo.

* **Toruń.** Strażak kolejowy B. znalazł na głównym dworcu w »apartamentach« dla pań sakiewkę z zawartością dwudziestu tysięcy marek. Olsniony znalezionym bogactwem, począł gorączkowo liczyć pieniądze, gdy w momencie tym wpadła do po-

koju strażaka strojna dama i ucieszona uzyskaniem zguby, wręczyła uczciwemu zaalaczy wspaniałomyślnie — jedną markę!

* **Wąbrzeźno.** W Małych Radowiskach spaliła się stodoła p. Stanisława Piotrowskiego. W płomieniach zginęły również wszelkie zapasy zboża i paszy.

* **Pływaczewo.** Kilku robotników, których burza zastała wśród drogi, schroniło się przed ulewajm deszczem pod rozłożyste drzewo przydrożne. Ponieważ padać nie przestawało, postanowili pójść dalej. Zaledwie uszli 30 metrów od drzewa, uderzył w nie grom i rozdarł na połowę. Szukanie schronienia wśród burzy pod drzewami zawsze połączone jest z niebezpieczeństwem.

* **Wałcz.** Staruszka 72-letniego robotnika Kraana w dobrach dominialnych Schulenberg poturbował w okropny sposób rozjuszony stadnik, który kilkakrotnie ofiarę swoją nadział na rogi. Nieszczęśliwy starzec z powodu bardzo ciężkich obrażeń bodaj ujdzie z życiem.

* **Hawa.** Gospodarzowi p. Krajewskiemu w Szwarcenowie spłonęła doszczętnie cała jego zagroda, a gospodarzowi Gahrtowi spalił się jeden budynek. W obu wypadkach powstał ogień od uderzenia gromu.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Szramotyły.** (Skazani za świętokradztwo.) Swęgo czasu donosiliśmy o świętokradzkim czynie, popełnionym na Bożej Mące w Małych Sokolnikach. W tych dniach skazano trzech niegodziwców w osobach klonistów z tej samej wioski każdego na pół roku więzienia.

Ze Śląska.

* **Wrocław.** Proces Mayerowej w sprawie Józia Kwileckiego przegrany. Skarga p. Cecylii Mayerowej, którą wytoczyła przeciwko hr. Zbiegnęcowi Węsiersko Kwileckiemu, została przez sąd ziemski w Wrocławiu odrzuconą. Należy teraz odczekać, czy Mayerowa wnieśnie apelację do wyższej instancji.

* **Opole.** Redaktora odpowiedzialnego »Nowin« p. Belskiego skazano na 30 marek kary i kosztu za obrazę nauczyciela w Kadłubie w pow. strzeleckim. Sąd dopatrzył się obrazę w korespondencji z Kadłubą, dotyczącej »alternatywy«, w której była wzmianka, że nauczyciele urządzają owe wieczorki aby otrzymać do 10 marek na głowę. Przeciwko wyrokowi temu założył zasądzony apelację do wyższej instancji.

Ostatnie wiadomości.

Wielki wezyr turecki zamordowany!

Konstantynopol. Wielki wezyr Mahmud Szefket basza został zamordowany wystrzałem z rewolweru, gdy samochód nadjeżdżał do gmachu rządowego. Dwaj adjutanci jego zostali zranieni. Sprawca nazywa się podobno Kadri i należy do ligi zwalczającej zacięcie Młodo Turków. Bliższe szczegóły w przyszłym numerze.

Sprzedż drzewa.

— Dnia 18 czerwca przed poł. o 9tej w Jelguń drzewo na pożytki i opał wedle zapasu z chwedów Dzierżguńka, Ramuk, Kletka, Przykop, Rykowiec, Jelguń i Ziarosć.



Zegarki
dobrze obciąż. i regular, kupuje się pod gwar. i najtańsze u

Otto Misselwitz nast.
Wartembork.

Reparatury wykonuje szybko i dobrze.

Nr. 200a.
Kosy z srebrnej stali,
ręcznie kute, 5 let. gwa-
rancya

Nr. 269.
Kosy z brzytowanej stali,
5 let. gwarancya. 1a ga-
tunek.

„Kosy”
z brzytowanej - srebrnej stali
są najlepsze!

E. HAASE, DESSAU 28

Przy większych zamówieniach
udzielam 10-15% rabatu!
Wspaniały katalog darmo i franko!

Nr. 706 Mk. 0,70.
Nr. 701 Mk. 0,80.
Nr. 702 Mk. 0,80.
Nr. 703 Mk. 0,20.
Nr. 700 Mk. 0,35.
Nr. 705 Mk. 0,80.
Nr. 704 Mk. 0,18.
Nr. E 113 1/2 Mk. 0,75.

Długość 50 91 99 105 112 120 cm.
Cena 4 95 5 45 5 95 6 25 6 45 Mk.

Długość 50 91 99 105 112 120 cm.
Cena 4 30 4 75 5 15 5 55 5 95 6 35 Mk.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

W Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.
przyjmuje depozyta placąc od takowych
4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami.
Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:
T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.
Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Za owczą wełnę

placę przy wymianie na towary
1,05 mk. za funt.

L. Hirschfeld.

Na przyjęcie do Komunii św.
polecam
gotowe ubrania
i na miarę z najmodniejszych materii i bardzo
tanie.

B. Jacob

ul. Górska (Oberstr.) 13 w pobliżu
»wysokiej bramy«.

2 uczni
poszukuje
J. Thamm,
mistrz blachnierski i instalator
w Wartemborku.

Posiadłość
w Szafaldzie 176 mórg pszennej roli
wtem łąki, torf i las, murowane szopy
z kamienia, stodoła w dobrym stanie,
budynki pod dachówką, chalupa o 2
izbach dla robotników 3 klm. od stacy-
cji kolejowej Hermsdorf chce zaraz
z wolnej ręki sprzedać.

Józef Czajka,
w Szafaldzie (Schönfelde
p. Hermsdorf, kr. Allenstein.)

Collegium Marianum
księży Pallottynów
przyjmuje chłopców od 12
do 14 r., którzy pragną zostać
misyjonarzami dla braci na-
szych na obczyźnie przeby-
wających. Rok szkolny rozpo-
cznie się 2 września. Zgłoszenia
należy podawać najpóźniej do
1-go sierpnia na adres:
Ks. Alojzy Majewski
Wadowice Kopic.
Galicia

Baczność!
Bardzo ulubioną najlepszą
tabakę do zażywania
sprzedaje i teraz jeszcze po da-
wniejszej starej cenie.

J. Dzieziek
skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelinowa
(obok p. Schoeneberga).
Filia w ulicy Lipszackiej 50.

Wozy spacerowe
w wielkim wyborze poleca
A. Brosch
mistrz kowalski i fabrykant powozów
Olsztyn ul. Cmentarna nr. 4
Wykonuje wszelkie reparatury i pod-
kówa konie.

Kołowce
w wielkim wyborze



uznany najlepszy materiał i lekkie
chód po tanich cenach
Spezialrad od 48 m.
węże od 1.85 m. mantle
2 m., pumpy 95 fen., pe-
dały 1.95 m.

Maszyny do szycia
najprzewodniejsze gatunki do
wyszywania i stopnowania zdane
od 55 m. począwszy.
Reperacje szybko i tanio.
M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 6.



Kosy
z prawdziwej lanej stali
pod gwarancyą
poleca
Moritz Lachmann,
skład towarów żelaznych, ciec
i artykułów budowlanych,
Olsztyn, Rynek 8,
Telefon 43.



Mam na sprzedaż:
Posiadłość 160 mórg rol,
wtem 30 mórg lasu, 20 mórg łąki
cena 42.000 m. wpłaty 10 - 13.000
marek.
Posiadłość 60 morgowa
wszystko pierwszoklasowa przednia ro-
la. Cena 21.000 m. wpłaty 7000 m
Posiadłość 60 mórg wtem
pierwszorządna przednia rola cena
21.000 m. wpłaty 7000 m.
Do tych posiadłości należą dobre
budynki i kompletne inwentarze. Bli-
szych wiadomości udziela agent
Artur Grzibek
w Pasymiu.

Ucznia
są na porządnym rodziców w naukę
kupieckiego przyjmie natychmiast
E. Kosłowski,
handel towarów kolonialnych i żelaza
w Wartemborku.

Służącą
i podparę pani domu przy-
mie natychmiast.
L. Ośmiałowski,
apteka pod Orlem
w Wartemborku.

F. Kłodziński, Olsztyn.
Najstarszy i największy skład i han-
del maszyn rolniczych w miejscu, ul.
Koronowa 35.
Telefon 202.
Przyjmę jeszcze kilku a-
gentów.

Posiadłość
110 mórg dobrej roli, wtem 10 mórg
łąki, las, budynek m. dobrym stanie
jest zaraz z wolnej ręki na sprzedaż.
Wroblewski,
w Kramarowie (Krämersdorf
p. Gr. Ramsau.